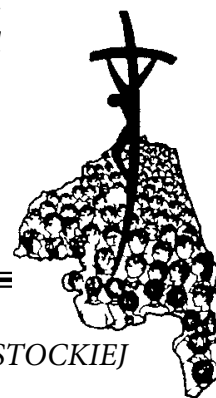


Na drogach katechezy



DWUMIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY KURII METROPOLITALNEJ BIAŁOSTOCKIEJ



**W
NUMERZE
MIĘDZY
INNymi:**

* *On chce,
byśmy byli
święci str. 4*

* *„Katecheta
dziś – mocny du-
chem i skutecz-
ny w działaniu
..... str. 8*

* *Co zrobić,
by nie stra-
cić ducha?
..... str. 8-9*

* *P r z e d
1050. rocznicą
Chrztu Polski
..... str. 13-14*

* *D o d a t e k
m e t o d y c z -
ny: konspekt*

Z nauczania Kościoła

ADHORTACJA APOSTOLSKA EVANGELII GAUDIUM OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA (fragmenty)

II. MARYJA, MATKA EWANGELIZACJI

284. Wraz z Duchem Świętym pośród ludu jest zawsze Maryja. Ona gromadziła uczniów, aby Go przyzywać (por. Dz 1, 14), i w ten sposób uczyniła możliwą eksplozję misyjną, jaka się dokonała w dniu Pięćdziesiątnicy. Ona jest Matką ewangelizującego Kościoła i bez Niej nie potrafilibyśmy naprawdę zrozumieć ducha nowej ewangelizacji.

Dar Jezusa dla swojego ludu

285. Gdy na krzyżu Chrystus cierpiał w swoim ciele dramatyczne spotkanie grzechu świata z Bożym miłosierdziem, mógł dostrzec u swoich stóp pocieszającą obecność Matki oraz przyjaciela. W tej szczególnej chwili, zanim dokonało się dzieło powierzone Mu przez Ojca, Jezus powiedział do Maryi: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie powiedział do umiłowanego przyjaciela: «Oto Matka twoja» (J 19, 26-27). Te słowa Jezusa, wypowiedziane w obliczu śmierci, nie wyrażają pobożnej troski o Jego matkę, lecz stanowią przede wszystkim pewną formułę objawienia, przedstawiającą tajemnicę szczególnej misji zbawczej. Jezus pozostawił nam swoją Matkę jako naszą Matkę. Dopiero uczyniwszy to, Jezus poczuł, że «wszystko się dokonało» (J 19, 28). U stóp krzyża, w szczytowej godzinie nowego stworzenia, Chrystus prowadzi nas do Maryi. Prowadzi nas do Niej, ponieważ nie chce, byśmy szli bez matki, a lud odczytuje w tym macierzyńskim obrazie wszystkie tajemnice Ewangelii. Nie podoba się Panu, aby Jego Kościołowi brakowało ikony kobiecej. Ona, która Go zrodziła z tak głęboką wiarą, towarzyszy także «reszcie Jej potomstwa, tym, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa» (por. Ap 12, 17). Wewnętrzna więź między Maryją, Kościołem i każdym wiernym, o ile na różny sposób rodzą Chrystusa, została wspaniale wyrażona przez błogosławionego Izaaka ze Stella:

«Natchnione wypowiedzi Pisma Świętego odnoszące się ogólnie do matki-dziewicy, czyli do Kościoła, odnoszą się również i do osoby Maryi Dziewicy. [...] Podobnie i każda dusza wierna jest oblubienicą Słowa Bożego i matką Chrystusa, Jego córką i siostrą, jest dziewicą i płodna. [...] W łonie Maryi Chrystus przebywał przez dziewięć miesięcy, w tej świątyni, jaką jest wierzący Kościół, trwa aż do skończenia świata, ale w świątyni duszy, przez poznanie i miłość, trwać będzie po wieki wieków» [212].

286. Maryja jest Tą, która potrafi przemienić stajnię dla zwierząt w dom Jezusa, ze skromnymi pieluszkami i z olbrzymią czułością. Ona jest pokorną służebnicą Ojca, radującą się, kiedy Go wielbi. Maryja jest przyjaciółką, zawsze dbającą o to, by nie zabrakło wina w naszym życiu. Jest Tą, której serce przeniknął miecz, Tą, która rozumie wszystkie cierpienia. Jako matka wszystkich, jest znakiem nadziei dla ludów cierpiących bóle rodzenia, dopóki nie pojawi się sprawiedliwość. Jest misjonarką zbliżającą się do nas, by nam towarzyszyć w życiu, otwierając serca na wiarę swoim macierzyń-

skim uczuciem. Jako prawdziwa mama, idzie z nami, walczy razem z nami i szerzy nieustannie bliskość Bożej miłości. Dzięki różnym nabożeństwom maryjnym, związanym najczęściej z sanktuariami, jest włączona w historię każdego ludu, który przyjął Ewangelię, i tworzy część jego historycznej tożsamości. Wielu chrześcijańskich rodziców prosi o chrzest dla swoich dzieci w sanktuarium maryjnym, ukazując w ten sposób wiarę w macierzyńskie działanie Maryi, rodzącej nowe dzieci dla Pana. To tam, w sanktuariach, można odczuć, jak Maryja gromadzi wokół siebie dzieci z takim trudem pielgrzymujące, by Ją zobaczyć i by Ona spojrzała na nie. Znajdują tam siłę, jaką daje Bóg, by znosić cierpienia i znój życia. Podobnie jak świętemu Juanowi Diego, Maryja daje im swoją macierzyńską pociechę i mówi im: «Niech się nie trwoży twoje serce [...]. Czyż nie jestem tutaj ja, która jest twoją Matką?» [213].

Gwiazda nowej ewangelizacji

287. Prośmy żyjącą Matkę Ewangelii, by orędowną, żeby to zaproszenie do nowego etapu ewangelizacji zostało przyjęte przez całą wspólnotę Kościoła. Ona jest niewiastą wiary, kroczącą w wierze [214], a «Jej wyjątkowe pielgrzymowanie wiary wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła» [215]. Ona dała się prowadzić Duchowi na drodze wiary, ku przeznaczeniu służby i płodności. Dzisiaj ku Niej kierujemy spojrzenie, by pomogła nam głosić wszystkim orędzie zbawienia, i aby nowi uczniowie stawali się ewangelizatorami [216]. W tym pielgrzymowaniu ewangelizacji nie brakuje okresów jałowości, ukrywania się, a nawet pewnego utrudzenia, jak to, które przeżywała Maryja w latach spędzonych w Nazarecie, gdy Jezus wzrastał:

«Jest to początek Ewangelii, czyli dobrej, radosnej nowiny. Nietrudno jednak dostrzec w nim także swoisty trud serca, jaki związany jest z „ciemną nocą wiary” – używając słów św. Jana od Krzyża – jakby z „zasłoną”, poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą. W taki też sposób Maryja przez wiele lat obcuje z tajemnicą swojego Syna i idzie naprzód w swojej pielgrzymce wiary» [217].

288. Istnieje styl maryjny w działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Za każdym razem, gdy spoglądamy na Maryję, znów zaczynamy wierzyć w rewolucyjną moc czułości i miłości. W Niej dostrzegamy, że pokora i delikatność nie są cnotami słabych, lecz mocnych, którzy nie potrzebują źle traktować innych, aby czuć się ważnymi. Patrząc na Nią, odkrywamy, że Ta, która wielbiła Boga, ponieważ «strąca władców z tronu», a «bogaczy odprawia z niczym», jest Tą samą, która wprowadza ciepło domowego ogniska w nasze poszukiwanie sprawiedliwości. Jest również Tą, która zachowuje uważnie «wszystkie te sprawy i rozważa je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Maryja umie rozpoznawać ślady Ducha Bożego w wielkich wydarzeniach, a także w tych, które wydają się niedostrzegalne. Kontempluje tajemnice Boga w świecie, w dziejach i w życiu codziennym każdego

i wszystkich. Jest niewiastą modlącą się i pracującą w Nazarecie, i jest również naszą Panią uczynności, która opuszcza swoje miasteczko, by «z pośpiechem» (Łk 1, 39) pomóc innym. Ta dynamika sprawiedliwości i czułości, kontemplacji i wyruszania ku innym – to wszystko czyni z Niej kościelny wzór dla ewangelizacji. Prosimy Ją, by swoją matczyną modlitwą pomogła nam, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów, i aby umożliwiła narodziny nowego świata. To Zmartwychwstały, który mówi nam z mocą, napełniającą nas olbrzymią ufnością i głęboką nadzieją: «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5). Pełni ufności, zmierzamy z Maryją ku tej obietnicy i mówimy:
Dziewico i Matko, Maryjo,
Ty, któraś pod tchnieniem Ducha przyjęła Słowo życia
w głębi Twej pokornej wiary,
całkowicie oddana Odwiecznemu,
pomóż nam wypowiedzieć nasze «tak»
wobec pilnej potrzeby, jak nigdy dotąd naglącej,
by wszędzie rozległa się Dobra Nowina o Jezusie.
Ty, napełniona obecnością Chrystusa,
zaniósłaś radość Janowi Chrzcielowi
i sprawiłaś, że rozradował się w łonie swej matki.
Ty, pełna wielkiej radości,
opiewałaś cudowne dzieła Pańskie.
Ty, któraś stała wytrwale pod Krzyżem
z niewzruszoną wiarą
i otrzymałaś radosną nowinę zmartwychwstania,
któraś zgromadziła uczniów w oczekiwaniu na Ducha Świętego,
by narodził się ewangelizujący Kościół.

Wyproś nam nowy zapal zmartwychwstałych w obecnych czasach,
by nieść wszystkim Ewangelię życia
zwyciężającą śmierć.
Daj nam odwagę szukania nowych dróg,
aby dotarł do wszystkich
dar piękna, które nie zaniknie.

Ty, Dziewico słuchania i kontemplacji,
Matko miłości, Oblubienico wiecznych zaślubin,
wstawiaj się za Kościołem, którego jesteś najczystsza ikoną,
aby się nigdy nie zamykał i nie zatrzymywał
w swojej pasji odnowienia Królestwa.

Gwiazdo nowej ewangelizacji,
pomóż nam zajaśnieć świadectwem komunii,
służby, żarliwej i ofiarnej wiary,
sprawiedliwości i miłości do ubogich,
aby radość Ewangelii
dotarła aż po krańce ziemi,
i żadne peryferie nie zostały pozbawione jej światła.
Matko żywej Ewangelii,
źródło radości dla maluczkich,
módl się za nami.
Amen. Alleluja!

W Rzymie, u Świętego Piotra, na zakończenie Roku Wiary, 24 listopada 2013, w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w pierwszym roku mojego pontyfikatu.

PLENARNE SPOTKANIE KATECHETÓW ŚWIECKICH I ZAKONNYCH

31 maja 2014 r. (sobota) godz. 14.00., w Kinie „TON”

Temat:

*KATECHETA DZIŚ – MOCNY DUCHEM I SKUTECZNY
W DZIAŁANIU.*

Planowane zakończenie spotkania ok. godz. 16.00.



*Drogiemu naszym sercom
Księdzu Arcybiskupowi Stanisławowi Szymeckiemu
z okazji imienin życzymy, aby dobry Bóg wspierał
swoim błogosławieństwem
i Maryja Matka Miłosierdzia upraszała u Syna obfitość sił i zdrowia.*

Wspólnota katechetów

On chce, byśmy byli święci

Refleksje z IX Papieskiego Forum Młodych

Tegoroczne Papieskie Forum Młodych odbyło się 16 maja. Było to już dziewiąte spotkanie organizowane jak co roku w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących z oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku.

Głównym tematem rozważań Forum, w którym brali udział przedstawiciele młodzieży szkół ponadgimnazjalnych były słowa Jana Pawła II Nie bójcie się iść drogą świętości! Podczas spotkania wszyscy zgromadzeni dziękowali Stwórcy za kanonizację papieża Polaka.

Forum Papieskie rozpoczęła uroczysta Msza Święta, której przewodniczył abp. Edward Ozorowski.

Po pięknej i zobowiązującej do naśladowania Ojca Świętego, Eucharystii udaliśmy się na salę gimnastyczną pobliskiej szkoły by tam wspólnie rozważać w swych sercach dziedzictwo słowa, jakie zostawił po sobie Jan Paweł II.

Tak jak w latach ubiegłych tak i w tym roku zaszczycili nas swa

obecnością goście. Każdy z nich doświadczył obecności Jana Pawła II w swoim życiu. Jednym z gości był diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Rafał Arciszewski który analizując nauczanie papieskie wygłosił wykład o tym jak we współczesnym świecie kroczyć należy drogą a świętości. Nieodłącznym elementem Forum są świadectwa. Jedną z zaproszonych w tym roku osób była pani Joanna Jurkiewicz, która poruszyła nasze serca wspomnieniami z wizyty u Jana Pawła II w Rzymie. Swoimi przeżyciami postanowiła podzielić się w pisząc książkę pt.: Zwiastunowi z Gór. I. Oaza w Rzymie – moje wspomnienia. Poruszyła nas swoim śpiewem i ogromnym zaangażowaniem w dawanie świadectwa, kim dla niej samej i jej pokolenia był papież Jan Paweł II.

W dzisiejszych czasach tak bardzo nastawionych na materializm, na mieć a nie na być każdy musi zdać sobie z tego sprawę, że to od nas zależy, jakie życie wybierze-

my. Bez względu na to jakie drogi stawiać przed nami życie i jakich wyborów będziemy musieli w nim dokonać, to każdy młody człowiek może i powinien przede wszystkim kroczyć drogą do świętości. My młodzi-rycerze Jezusa mamy podążać ścieżkami, które wyznaczył nam Ojciec. To jak się zachowujemy, jak wypełniamy słowa Jana Pawła II przyczynia się do tego jak wielu ludzi zobaczy w nas załazek świętości i kto wie czy sam nie zechce kroczyć ku świętości poprzez swą codzienność.

Bo kto jak nie my mamy głosić naukę papieża Polaka i wcielić ją w życie. Kto jak nie my mamy zasiać ziarno, którego plony zbiorą przyszłe pokolenia. Jan Paweł II upatruje w młodzieży nadzieje kościoła. Nie możemy zawieść nadziei rodaka.... ŻYJMY TAK, ABY ON BYŁ Z NAS DUMNY...

Monika Radłowska ZSG



www.papfm.hostil.pl



www.papfm.hostil.pl



www.papfm.hostil.pl



www.papfm.hostil.pl

Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski



Maj to w polskiej tradycji chrześcijańskiej miesiąc poświęcony w sposób szczególny Maryi. Świadczy o tym ogromna popularność nabożeństw ku Jej czci zwanych, od nazwy miesiąca, nabożeństwami majowymi. Miesiąc maj zaczyna się także liturgiczną uroczystością Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski obchodzoną 3 maja. W dniu tym obchodzimy również jedno z dwóch najważniejszych polskich świąt narodowych – Święto Narodowe Trzeciego Maja, ustanowione na pamiątkę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W ten oto symboliczny sposób historia Polski po raz kolejny spleta się z historią chrześcijaństwa.

Teologicznym uzasadnieniem nadania Maryi tytułu królowej Polski były śluby lwowskie króla Jana Kazimierza Wazy złożone 1 kwietnia 1656 r. w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie. Były one następstwem udanej obrony Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego (18 listopad – 27 grudzień 1655 r.). Pokonanie wielokrotnie silniejszych oddziałów szwedzkich przez obrońców klasztoru przypisywano cudownemu wstawiennictwu Maryi, która broniła „swoich włości i swoje dziatki”.

Obrona Częstochowy choć nie miała większego znaczenia z punktu widzenia militarnego, to odegrała doniosłą rolę z punktu widzenia psychologicznego. Była swego ro-

dzaju przełomem, otrzeźwieniem dla większości szlachty, która jak wiadomo uznała wcześniej władzę zwierzchnią króla szwedzkiego Ka-



Oblężenie Jasnej Góry, obraz z pracowni klasztornej

rola X Gustawa. 29 grudnia 1656 r., dwa dni po zwinieniu przez Szwedów oblężenia Jasnej Góry szlachta polska z inicjatywy Stefana Czarnieckiego zawiązała w Tyszowcach koło Zamościa konfederację wypowiadając posłuszeństwo królowi szwedzkiemu, na co niewątpliwie wpływ miały wieści o obronie klasztoru. Nieco wcześniej, bo 18 grudnia 1655 r. do kraju wraca król Jan Kazimierz.

1 kwietnia 1656 r. przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we

Lwowie nuncjusz papieski Pietro Vidoni odprawił Mszę św., w trakcie, której król Jan Kazimierz zszedł z tronu, złożył koronę i berło. Po przyjęciu Komunii świętej klęknął na najwyższym stopniu ołtarza i złożył ślubowanie, w którym obrał Maryję za Królową swoich ziem i oddał jej opiece swoich poddanych. Zobowiązał się także do szerzenia jej czci oraz wystarania u papieża ustanowienie specjalnego święta ku Jej czci. Ujęty aktywnym udziałem prostego ludu w walce z najazdem szwedzkim obiecał ponadto wzięcie go pod specjalną opiekę królewską i ulżenie jego doli.

Oдноśne fragmenty tego uroczystego ślubowania brzmią następująco:

„Wielka Boga-Człowieka Rodzicielko i Panno Najświętsza! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Syna Twego, Króla królów i Pana mego, i z Twego miłosierdzia król, padłszy do stóp Twoich najświętszych, Ciebie za Patronkę moją i za Królowę państw moich dzisiaj obieram. I siebie, i moje królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie i czernichowskie, wojska obydwu narodów i ludy wszystkie Twej osobliwszej opiece i obronie polecam [...], przyrzekam też i na przyszłość w moim i ludów moich imieniu Tobie, Najświętsza Panno, i Synowi Twojemu, Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, że cześć Waszą i chwałę przenaświętszą zawsze po



Jan Matejko, Śluby Jana Kazimierza

wszystkich krajach mego królestwa z wszelką usilnością pomnażać i utrzymywać będę.[...], u Stolicy Apostolskiej starać się będę, aby ten dzień na podziękowanie za tę łaskę Tobie i Synowi Twojemu corocznie jako uroczysty i święty na wieki obchodzono i polecę czuwać nad tym biskupom królestwa mego,



Katedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie



Matka Boża Łaskawa ze Lwowa



Tablica pamiątkowa z tekstem ślubów w sali rycerskiej katedry na Jasnej Górze

aby to, co przyrzekam, od ludów moich dopełnione było.[...], obiecuję i przyrzekam, aby lud królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków był uwolniony. Uczyni to, Najmiłosierniejsza Pani i Królowo, abyś tak samo, jakieś najszczęśliwszą chęć we mnie, w moich urzędnicach i stanach do wyznania tego ślubu wzbudziła, także nam łaskę u Syna Twego dla wypełnienia tego ślubu uprosiła. Amen”.

Jednakże tytuł Maryi jako Królo-

wej Polski funkcjonował w świadomości mieszkańców Rzeczypospolitej znacznie wcześniej. W II połowie XVI wieku poeta oraz wykładowca akademicki Grzegorz z Sambora nazwał Maryję Królową Polski i Polaków. Wielką rolę

w propagowaniu tego kultu odegrała popularyzacja, przez kanclerza wielkiego litewskiego Albrechta Stanisława Radziwiłła z Nieświeża oraz późniejszego świętego i męczennika Andrzeja Bobolę, objawień włoskiego jezuitę Juliusza Mancinelli. Miał on w latach 1608, 1610 i 1617 trzy objawienia, w czasie których Maryja zwracała się do niego tymi słowami:

„A czemu mnie Królową Polski nie zowiesz? Ja to królestwo wielce umiłowałam i wielkie rzeczy dlań



Sługa Boży Juliusz Mancinelli –propagator kultu Maryi jako królowej Polski

zamierzam, ponieważ osobiłą miłością ku Mnie pałają jego synowie. Jestem Królową Polski. Jestem matką tego narodu, który jest mi bardzo drogi.”

Od momentu ślubów w katedrze lwowskiej szerzenie kultu Maryi jako Królowej Polski zyskało nową dynamikę. Jej wyrazem było m.in. umieszczenie w 1671r. przez króla Michała Korybut Wiśniowieckiego koron królewskich oraz godła Polski na cudownym wizerunku Matki Bożej z Rokitna w miejscowości Gołąb w woj. lubelskim.

Prawdziwym przełomem natomiast była koronacja koronami papieskimi obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Wydarzenie to (pierwsza koronacja koronami papieskimi poza Rzymem) z roku 1717 zostało uznane za symboliczną



NMP Rokitniańska Cierpliwie Słuchająca – pierwszy koronowany wizerunek Maryi w Polsce

koronację Maryi na Królową Polski. Niejako potwierdzeniem tego stanu rzeczy była konstytucja sejmowa z 1764r. nazywającą Matkę Bożą Częstochowską Królową Polski: „Rzeczpospolita Polska stwierdza, że jest do swojej Najświętszej Królowej Maryi Panny w Obrazie Częstochowskim cudami słynącym zawsze nabożna i Jej protekcji w potrzebach doznająca.”



Koronowany wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej

Kolejnym wyrazem oddania się państwa i narodu pod władanie Maryi było dodawanie do Litanii Loretańskiej ku czci Najświętszej Maryi Pannie wezwania „Królowo Korony Polskiej módl się za nami”. Po raz pierwsze zostało ono użyte właśnie podczas ślubów lwowskich



Papież Pius X – jego decyzje pozwoliły przywrócić oficjalne oddawanie czci Maryi Królowej Polski, po okresie zaborów, gdy był on zakazany

Jana Kazimierza. Do czasów rozbiorów kończono nim odmawianie Litanii, mimo że oficjalnie nie zostało ono do niej włączone przez papieża. Dopiero 29 listopada 1908r. Pius X pozwolił na wpisanie do Litanii Loretańskiej stałego wezwania „Królowo Korony Polskiej” dla diecezji lwowskiej i przemyskiej. 14 stycznia 1920r. po dwukrotnych prośbach episkopatu Polski, kolejny papież Benedykt XV rozszerzył to postanowienie na całą Polskę.

Szerzący się kult Najświętszej Maryi Panny jako Królowej Polski został przerwany przez zaborców, którzy go na wszelkie sposoby zwalczali widząc w nim ideę Polski, której przecież nie było, przynajmniej na mapach Europy i Świata. Na

nieszczęście dla nich świadomości istnienia Polski oraz jej Królowej nie dało się wymazać ze świadomości rodzącego się wówczas narodu.

Do oficjalnego oddawania czci Maryi Królowej Polski powrócono na początku XX stulecia. Najpierw papież Pius X 18 marca 1909r. wydał dekret, w którym potwierdził kult Maryi pozwalając obchodzić święto Najświętszej Maryi Panny jako Królowej Korony Polskiej i ustanowił liturgiczne święto Królowej Korony Polskiej dla archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej, wyznaczając je na pierwszą niedzielę maja (w 1914r. obchody tego święta zostały przeniesione na 2 maja). Następnie, w 1910r. ogłosił Matkę Bożą Królową Korony Polskiej główną patronką archidiecezji lwowskiej. Pod koniec 1923 roku watykańska Kongregacja Obrzędów wyznała



Prymas Polski – Kardynał Stefan Wyszyński

święto Matki Bożej Królowej Polski na 3 maja a do Litanii Loretańskiej odmawianej w całym kraju oficjalnie dołączono wezwanie Królowo Polski. W ten oto sposób doszło do połączenia Święta 3 Maja z uroczystością Królowej Korony Polskiej, które w świadomości Polaków tworzą nierozdzielalną całość.

Po wybuchu II wojny światowej i agresji niemiecko-radzieckiej na

Polskę zakazano obchodzenia obu świąt. Po jej zakończeniu, gdy nasz kraj znalazł się w orbicie wpływów wschodniego sąsiada a władzę przejęli komuniści dzień 3 maja przestał być świętem państwowym, pozostał natomiast tzw. świętem kościelnym ku czci Matki Bożej Królowej Polski. Przywrócenie święta 3 Maja nastąpiło dopiero w roku 1990.

Ciemna noc komunizmu po raz kolejny zrodziła w narodzie polskim potrzebę oddania się pod opiekę Matki Bożej. Jej wyrazicielem był Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński, który przebywając w miejscu internowania w Komańczy 16 maja 1956r. w dniu św. Andrzeja Boboli, napisał ponowienie ślubów lwowskich. 26 sierpnia 1956r. w święto Matki Boskiej Częstochowskiej Episkopat Polski na Jasnej Górze dokonał aktu odnowienia ślubów lwowskich, których 300 lat wcześniej dokonał król Polski Jan Kazimierz. Ogłoszono jednocześnie rozpoczęcie Wielkiej Nowenny w związku z Tysiącleciem Chrztu Polski przypadającym na rok 1966.

Kilka lat później, w 1962 r. papież Jan XXIII ogłosił Najświętszą Marię Pannę Królową Polski główną patronką kraju a dzień jej poświęcony stał się świętem I klasy we wszystkich diecezjach polskich. W 1969r. Paweł VI na prośbę prymasa Stefana Wyszyńskiego podniósł święto do rangi uroczystości.

1 kwietnia 2005r. Jan Paweł II ofiarował i poświęcił nowe złote korony dla obrazu Matki Bożej Królowej Polski. Był to jeden z ostatnich aktów jakich dokonał papież Polak na Stolicy Piotrowej – syn ziemi którą włada Maryja, Matka Boga.

Wojciech Brański



Jasna Góra, 26 sierpnia 1956 r., w dniu składania Jasnogórskich Ślubów Narodu

Katecheta dziś – mocny duchem i skuteczny w działaniu

ZARYS PROBLEMATYKI

wystąpienie na rozpoczęcie spotkania katechetów świeckich i zakonnych 31 maja 2014 roku w kinie „TON”

Moje krótkie wystąpienie ma na celu wprowadzenie państwa w problematykę dzisiejszego spotkania, którego temat brzmi: „Katecheta dziś – mocny duchem i skuteczny w działaniu”. Tak sformułowany temat wskazuje, iż będziemy się zajmować osobą katechety, a precyzyjniej dwiema pożądanymi cechami katechety, którymi są „moc ducha” i skuteczność w działaniu. Nie sposób nie wpisać tak sformułowanego tematu w szerszy kontekst zagadnienia formacji katechetów (w tym miejscu jedno doprecyzowanie: mówiąc o katechetach, mamy na myśli zarówno katechetów katechezy parafialnej, jak i nauczycieli religii w szkole).

W numerze 149 *Dyrektorium katechetycznego Kościoła katolickiego w Polsce* czytamy m.in.: „Skuteczność katechezy zapewnia odpowiednia formacja katechetów”. To dość proste i z pozoru oczywiste stwierdzenie jest kluczowe dla dzisiejszego spotkania. Więcej, jest ono kluczowe dla naszej praktyki katechetycznej. Wydaje się, że brak skuteczności w podejmowanych przez katechetę działaniach bardzo często wynika z zaniedbań w dziedzinie formacji i autoformacji katechety jako człowieka, nauczyciela i świadka Jezusa Chrystusa.

Kiedy mówimy o braku skuteczności w ludzkim działaniu? Albo inaczej, od strony pozytywnej: jakie działanie nazywamy skutecznym? Powszechnie przyjmuje się, że działanie skuteczne to takie, które w jakimś stopniu prowadzi do skutku zamierzonego jako cel. Oznacza to w praktyce, że moje działanie jest tym skuteczniejsze, im jestem bliższy pełnej realizacji założonego celu. Na polu katechezy skuteczne działanie katechetyczne polega, zatem na jak najpełniejszym zrealizowaniu celów katechezy. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o cele wyznaczane dla potrzeb konkretnej jednostki lekcyjnej lub spotkania katechetycznego (cel ogólny, cele szczegółowe itp.). Chodzi również o osiągnięcie nadrzędnego celu katechezy, o którym niekiedy katecheci zapominają, a którym – według dokumentów katechetycznych Kościoła – „jest

nie tylko spotkanie z Jezusem, ale zjednoczenie, a nawet głęboka z Nim zażyłość” (zob. CT 5; KKK 426; DOK 80; DKKP 21). Z uświadomienia sobie na nowo nadrzędnego celu katechezy winna wynikać troska, by nie ograniczać formacji katechetycznej do „doskonalenia narzędzi pracy” (zob. DKKP 149). Formacja ta winna, bowiem obejmować osobę katechety – całą osobę.

Wydaje się, że polska rzeczywistość poniekąd wymusza na nas tę szczególną troskę o „narzędzia pracy”, o dydaktykę i metodykę nauczania religii, bo funkcjonujemy również w szkole, która – obok Kościoła – jest drugim podmiotem szkolnego nauczania religii (zob. DKKP 82). Dobrze, że posiadamy możliwość nauczania religii w szkole i należy z tej możliwości korzystać, przygotowując się jak najlepiej do każdej lekcji i rozwijając się jako nauczyciel. Należy jednak stwierdzić, że nauczyciel religii czy katecheta skazywałby swoje działanie na niepowodzenie, gdyby rozwijał się wyłącznie jako nauczyciel, dbając jedynie o kolejne stopnie awansu zawodowego, zdobywając kolejne zaświadczenia o ukończonych kursach i szkoleniach, a nie rozwijał się przy tym jako człowiek i świadek Jezusa Chrystusa. Przedmiotem troski każdego katechety winien być zatem rozwój własnej osobowości, talentów, kultury, relacji z drugim człowiekiem, umiejętności komunikacji, kształtowanie cech i postaw poświadczanych w pracy i w życiu codziennym (miłość, otwartość, empatia, szacunek, umiejętność słuchania itd.). Katecheta musi również formować się jako świadek Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, żyjącego i działającego w swoim Kościele, który posyła i wzywa do wyruszenia w drogę i „czynienia uczniów” (por. Mt 28, 19-20) oraz wydawania trwałego owocu (por. J 15, 16). Jednak, żeby być świadkiem Chrystusa dla innych, trzeba samemu żyć w przyjaźni z Chrystusem na co dzień, w zjednoczeniu, w głębokiej zażyłości. W *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* czytamy: „narzędzia pracy nie mogą być naprawdę skuteczne, jeśli nie będą używane przez dobrze uformowanych katechetów” (DOK 234). A dobrze uformowany katecheta to nie tylko dobrze uformowany nauczyciel, lecz również i przede wszystkim uformowany i permanent-

nie formujący się człowiek – osoba ludzka i świadek Jezusa Chrystusa.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Niejednokrotnie katecheci mieli okazję i możliwość zgłębiania problematyki formacyjnej. Na spotkaniu kończącym rok szkolny i katechetyczny wszyscy obecni zapoznali się z dwoma ciekawymi wystąpieniami poświęconymi byciu katechetą dziś, rozwijaniu się jako katecheta skuteczny w swoich działaniach i nietracący ducha. Pierwszą prelegentką była pani Małgorzata Łazarzka, konsultant ds. nauczania religii w białostockim Centrum Edukacji Nauczycieli. Treść drugiego wystąpienia przygotowała pani Urszula Zagan, doradca metodyczny religii katolickiej w Miejskim Ośrodku Doradztwa Metodycznego w Białymstoku, a odczytała je pani Maria Brańska, wizytator szkolny w Dekanacie Białystok – Starosielce. Po obu wystąpieniach był czas na pracę w grupach i podzielenie się własną refleksją związaną z problematyką spotkania. Po zaprezentowaniu wyników pracy na forum publicznym oddany został głos pani dr Elżbiecie Młyńskiej, Archidiecezjalnemu Wizytatorowi Katechetów Świeckich i Zakonnych, która omówiła zawartość treściową materiałów do katechezy parafialnej dzieci z klas I-III szkoły podstawowej. Na zakończenie zabrał głos ksiądz Jerzy Sęczek, dyrektor Wydziału Katechetycznego Białostockiej Kurii Metropolitalnej.

Ks. Bogdan Skłodowski

CO ZROBIĆ, BY NIE STRACIĆ DUCHA?

Być może kilkoro z tu obecnych w jakimś zakresie słyszało te słowa, które za chwilę zostaną wypowiedziane. Słyszało, bo uczestniczyło w warsztatach „Co zrobić, by nie stracić ducha”? Każdy z nas może odpowiedzieć sobie na to pytanie, choć wcześniej pewnie trzeba zastanowić się nad tym, jaki jest mój stan ducha... Jakakolwiek byłaby odpowiedź, warto poświęcić chwilę temu tematowi.

Zatrzymamy się nad kilkoma zdaniem, których treść wydaje mi się niezwykle istotna przy podejmowanym temacie.

„Prowadź mnie, Panie, tak, jak Ty chcesz”. Ta modlitwa łączy się bardzo ściśle ze słowami wypowiedzianymi przez św. Jana Pawła II – „Katecheci, nie ulegajcie pokusie odegrania pierwszoplanowej roli”. Nasz Pan i tylko ON taką pierwszoplanową rolę powinien odgrywać we wszystkim, co czynimy, co mówimy. ON, nie ja. ON jest tym, który jest Panem naszych słów, naszych działań, czasu... Immanuel Kant trzy wieki temu rzekł: „Przeczytałem w życiu wiele mądrych i dobrych książek, ale w żadnej nie znalazłem niczego, co by tak uspokoiło i uradowało moje serce, jak te cztery słowa z Psalmu 23: Ty jesteś ze mną!”. Może warto te słowa z Psalmu 23. uczynić pierwszymi, które wypowiemy, kiedy nasze oczy i serce rozpoczynają nowy dzień.

A cóż może być zaraz po tym, jak nasze serce wypowie – „Ty jesteś ze mną”? Myślę, że to jest codziennością katechety – rozmowa z Tym, który zapewnia, że Jest ze mną; czas spędzony z Panem mojego życia, któremu nieustannie dziękuję za to, że mnie ukochał miłością odwieczną. I może właśnie to ma być punkt wyjścia – wdzięczność Miłości za miłość. Czyż można lepiej zacząć dzień? Ktoś rzekł: „Zanim zaczniesz uczniom mówić o Bogu – najpierw z Bogiem rozmawiaj o nich”. Zatem, niechaj Pan słyszy od nas o tych, do których pójdziemy. Nasz duch pozostanie nieporuszony, jeśli będziemy myśleć tylko o sobie, mówić Bogu, jakimi chcielibyśmy być katechetami, jakie lekcje chcemy przeprowadzić.

Wspominany już dziś św. Jan Paweł II wypowiedział, wcale nie ciche wołanie, pod adresem katechetów: „Bądźcie żywymi dowodami na istnienie Boga” oraz: „Żyć tak, by ludzie pytali was o Boga”. Jestem dowodem na istnienie Boga? Pytają mnie ludzie o Boga? Proszę uwierzyć, mam świadomość, że to niełatwe pytanie. A może właśnie dlatego, że niełatwe, to warto sobie na nie odpowiedzieć.

„Pewna historia opowiada o tym, jak Mahatma Gandhi wsiadał do ruszającego pociągu. Kiedy wskakiwał do wagonu, jeden z sandałów spadł mu na tory. Gandhi szybko zsunął drugi sandał i pozwolił, by ten też spadł na ziemię. Ktoś w pobliżu zapytał: „Dlaczego to zrobiłeś?”. Gandhi odparł: „Teraz ktoś będzie miał parę butów do noszenia.” Jakże chciałabym mieć tyle miłosierdzia. Moja pierwsza myśl w powyżej opisanej sytuacji dotyczyłaby własnej bosej stopy”. A jaka jest Twoja pierwsza myśl?

Wychodzę z domu ...hm, z nim wyjdę... Może warto spojrzeć na moich najbliższych z miłością, choć może tego poranka z ich strony nie zaznałam – z ludzkiego punktu widzenia – nic dobrego. A może zaznałam i warto za ich miłość podziękować. A jeśli wychodząc, nie zostawiam w domu nikogo, to może warto Bogu podziękować za tych, których ON w moim życiu postawił na drodze, za przyjaciół... .

Bez miłości katechety katecheza pozostanie niezrozumiała. W sposób jednoznaczny powiedziała to nam już prawie 700 lat temu św. Katarzyna ze Sieny, mówiąc, że „jeśli będziemy tym, czym mamy być, zapalimy świat”. Katecheza i wszystko, co się z nią bezpośrednio lub pośrednio łączy, ma sens tylko wówczas, kiedy stoi za nią świadectwo miłości.

No dobrze, stop. Nie jest moim pragnieniem przedstawienie, jak powinien wyglądać dzień katechety. Te powyższe myśli były propozycją, może potwierdzeniem, a może przypomnieniem, że tak można zaczynać dzień nam przez Pana ofiarowany. Podsumowaniem dotychczasowych refleksji mogą być słowa: „Katecheza nie zaczyna się na biurku, ale na kolanach”.

Jakiś czas temu Pan dał mi do przeczytania dwa krótkie zdania. Pierwsze z nich brzmi: „Aby innych karmić Słowem Bożym, musimy pamiętać, aby najpierw samemu się nim karmić”. A drugie: „Katecheta pochylony nad Biblią na pewno będzie miał odwagę stać prosto przed uczniami”. Treści te sprowokowały mnie do podjęcia refleksji – jaki jest mój głód Słowa Bożego? Kiedy czytam Słowo Boże? Czy i jak staję „w świetle” tego Słowa?

Stawać w „świecie” Jezusa to po prostu czytać Pismo Święte. Ono ma bowiem moc rozświetlania mroków naszego życia, „jest lampą dla naszych kroków” (por. Ps 119,105). W „świecie” Pisma św. widać prawdę o podstawowej motywacji bycia katechetą. Widać też to, co jest pozorem, iluzją, mitem i maską w naszym codziennym życiu. W „świecie” tej Księgi może też ktoś odkryć, że katecheza nie jest jego drogą do Boga i ludzi. Uważna lektura Biblii dodaje bowiem odwagi, by patrzeć rzeczywistości prosto w twarz.

Janusz Skotarczak, doświadczony katecheta z zachodniej Polski, pisał tak: „Zrozumiałem to lepiej, będąc kilka lat temu w Rzymie. Znajomy zaprosił mnie do „dziwnego” kościoła. Kiedy się do niego wchodziło, to cały tonął w półmroku, chociaż znajdo-

wały się tam dużych rozmiarów okna. Znajomy prosił, bym nie oglądając się, szedł prosto w kierunku prezbiterium. Tu znajdowała się mozaika przedstawiająca Pana Jezusa siedzącego na tronie. Wokół niej widniał napis: Ja jestem światłością świata. Będąc w prezbiterium, mogłem się odwrócić. Zobaczyłem wówczas cały kościół w cudownej jasności. Półmrok zniknął. Jak się okazało, cały efekt „jasności” kościoła jest możliwy dzięki odpowiedniej budowie okien. Architekt chciał nam przekazać jedno: im bliżej będziesz Jezusa – tym będziesz chodził w „świecie”, im natomiast dalej – tym będziesz chodził w „ciemności”. Chciał przekazać prawdę, że bez Jezusa jakoś tam pewnie będziesz żył, ale jakby na to nie patrzeć, będzie to chodzenie w ‘ciemności’”. Nasuwa się pytanie: Jak jest z Tobą? Kilka lat temu na długo zatrzymałam się nad słowami o. Daniela Ange’a, który po spotkaniu w domu swoich przyjaciół powiedział: „Tam pachnie Ewangelią”. Pamiętam, że zadałam sobie pytanie: Czy ja pachnę Ewangelią?...

Jest jeszcze coś, bez czego nie da się żyć. To Eucharystia. Czy Ona jest o poranku, czy wieczorem, nieważne. Najważniejsze, by była. Bo przecież nie można żyć bez bezpośredniego spotkania z Miłością. To wydarzenie dnia, to wydarzenie życia, to wydarzenie świata. Biec, by „dotknąć i być dotkniętym”. Znany dominikanin o. Wojciech Jędrzejewski w książce „Fascynujące zaproszenie” pisze tak: Eucharystia jest ulubionym miejscem Pana Boga, wtedy to zasiada z nami przy odświętnie zastawionym stole, aby wspomnieć i uroczyście przeżywać miłość, jaka nas łączy”. Zatem idę. Mówię MU każdego dnia, wszak Eucharystia jest dziękczynieniem: „Dziękuję, Panie, za Twoją miłość i za to, że ja mogę Cię kochać. Przyносzę Ci w sercu tych, których kocham, którzy są mi bliscy, ale także tych, których kocha się niełatwo – także uczniów, których da się kochać jedynie dzięki Tobie”. Przyjmuję Go. Ogarnia całą moją duszę i ciało. Pulsuje. Przyjmuje błogosławieństwo i wychodzę, by... kochać.

Nie chcę stracić ducha, nie chcę zapaść się w ciemność, pragnę „iść w Światłości”. Zatem – budzę się i dziękuję, rozmawiam z Ukochanym, dwa zgięte kolana to dwaj towarzysze. Słucham GO i niosę dalej, to, co od Pana usłyszałam. Dzielę się. Spotkanie z NIM w sakramentach to centrum życia. Mocny duchem – to najprościej – umiłowany i miłujący.

Urszula Zagan

Turniej Paschalny „Jezus żyje!”

13 maja 2014 roku w Szkole Podstawowej w Kruszewie już po raz dziewiąty odbył się Międzyszkolny Turniej Paschalny „Jezus żyje”. Dzień zapowiadał się pochmurnie i deszczowo.

W tym roku rywalizowały drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 26, dwa zespoły ze Szkoły Podstawowej nr 12 i zespół z Kruszewa. Uczestnicy mieli się wykazać znajomością liturgii Wielkiego Postu, Triduum Paschalnego i fragmentów z Pisma Świętego dotyczących męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Oprócz tego, drużyny miały wykonać jajo wielkanocne. Zadanie to wchodziło w skład konkurencji konkursowych. Pod uwagę była brana estetyka wykonania, nawiązanie do symboliki Świąt Wielkanocnych, jak również wkład pracy. Maksymalnie można było otrzymać 10 punktów.

Swoją obecnością zaszczytili nas zaproszeni goście: ks. dr Bogdan Skłodowski - wicedyrektor Wydziału Katechetycznego, pan Jerzy Ułanowicz - burmistrz Choroszczy, ks. proboszcz - Bogusław Kieźel.

Zmagania uczestników oceniała komisja w składzie: ks. Rafał Arciszewski - archidiecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie, pani Ur-

szula Zagan - doradca metodyczny religii rzymsko-katolickiej, Katarzyna Pogorzelska - magister teologii.

Tradycyjnie już drużyny odpowiadały na pytania o różnej skali trudności, którą sami wybierali.

Wcielały się w postać Józefa z Arymatei i pisały list do przyjaciela o trudnościach, które musiał pokonać by złożyć ciało Jezusa w grobie.

Były też konkurencje, w których trzeba było wykazać się spostrzegawczością i refleksem, aby jak najszybciej wykonać zadanie.

Kolejne zadanie związane ze stacjami drogi krzyżowej, a ściślej rzecz biorąc z osobami, które spotkały Pana Jezusa. Trzeba było wybrać jedną postać i opowiedzieć o tym wydarzeniu, uczuciach i emocjach, które temu spotkaniu towarzyszyły.

Uczestnicy zmagali się również z krzyżówką, trochę nietypową, gdyż mieli podane hasła, a ich zadanie polegało na takim ułożeniu wyjaśnienia, aby drużyna mogła je odgadnąć.

Najwięcej radości wywołała konkurencja, w której należało uzupełnić tekst pieśni wielkanocnej „Otrzyście już łzy płaczący”, zaśpiewać ją z gestami, które należało samodzielnie wymyślić.

Pierwsze miejsce zajęli gospodarze, drugie drużyna z SP 26 przygotowana przez panią Agnieszkę Chrostowską, III i IV drużyny z SP 12 z panią Dorotą Mężynską.

Uwieńczeniem turnieju było ognisko z kiełbaskami, i słodkie „co nieco”. Pan Bóg obdarował nas na ten czas piękną pogodą, powiedziałabym, że rozpostarł nad nami parasol słońca. Korzystając z ogromnego boiska do piłki nożnej, chłopakom udało się „pobiegać za piłką”.

Kiedy pożegnaliśmy gości rozpadało się na dobre. Chwała Panu za ten radosny i słoneczny czas, który został nam подарowany!

Serdeczne podziękowania składamy Panu Burmistrzowi Jerzemu Ułanowiczowi za wsparcie i pomoc finansową przy zakupie nagród i przygotowanie poczęstunku.

Wielkie dzięki Pani Dyktor Elżbiecie Marek, która od początku wspiera nas w organizowaniu turnieju.

Dziękujemy także wszystkim zaproszonym gościom, jak również jury za obecność, dzielenie się radością, której sprawcą jest Zmartwychwstały Pan. Alleluja!

*Barbara Rogalska
Katarzyna Cieśluk*



Nowenna do Matki Bożej Rozwiązującej Węzły



„Oto Matka Twoja”. Jezus te słowa wypowiada w szczególnym momencie. Momencie cierpienia, krzyża, bólu, opuszczenia i ludzkiego zwątpienia: „Boże mój, Boże czemuś mnie opuścił”. Ile razy my, ja wołałam tymi słowami do Boga, błagając: zrób coś, uzdrow, wyprostuj, poradź, zatrzymaj itp. Nie raz czułam się związana jakimiś węzłami, które nie byłam w stanie rozwiązać. Wydawało mi się, że nie ma już wyjścia, rozwiązania, tylko strach, płacz i bezsilność. Oto Matka Twoja. Na początku działalności Jezusa Maryja w Kanie Galilejskiej mówi: „zróbcie cokolwiek wam powie”, na koniec swojego ziemskiego życia Jezus odpowiada – Oto Matka Twoja. Dwie rady osób, które bardzo nas ukochały. Nie jesteśmy sami! Zaufaj i oddaj najbardziej poplątane sprawy swojego życia w ręce Maryi. I z ufnością bądź cierpliwy. Każda nowenna jest wysłuchana w stosownym czasie Bożego planu na nasze życie. Ufaj i dziękuj! Nasz Zbawiciel pragnie wyzwolić nas z każdego pogmatwania i wyprostować nawet najbardziej poplątane ścieżki swoich ochrzczonych dzieci. O cokolwiek wierni proszą z miłością przez Maryję, na pewno się spełni. Ona bowiem oczyszcza nasze prośby z pychy i egoizmu, przedstawiając je Bogu jako błaganie o miłość i miłosierdzie.

Wiedział o tym siedemnastowieczny autor obrazu Maryi Rozwiązującej Węzły z niemieckiego Augsburga, H.A. Langenmantel. Łaskami słynący obraz jego pędzla pozwala wiernym dostrzec Boską rzeczywistość miłości, pokoju, światła, sensu, leżącą niejako w rękach Maryi. Ona właśnie bierze w swoje ręce poplątane życie ludzkie i swoim wstawiennictwem u Boga rozwiązuje węzły, skutecznie krępujące człowieka. To problemy, które bardzo często nosimy przez lata. Węzły klótni rodzinnych, nieporozumienia między rodzicami a dziećmi, brak szacunku, przemoc; urazy między małżonkami, brak pokoju i radości na łonie rodziny, lęk, rozpacz małżonków po rozwodzie, rozkład rodziny, węzły bólu spowodowane nafogami dzieci, ich chorobą, czy oddaleniem się od Boga; węzły alkoholizmu, narkomanii, pornografii, hazardu; węzły zranień fizycznych,

psychicznych i moralnych zadane przez innych; zniewoleń duchowych i demonicznych opętań; niechęć boleśnie nas torturująca; poczucie winy po dokonanej aborcji, nieuleczalne choroby, depresja, bezrobocie, strach, samotność, niewiara, pycha... Wszystkie one są w naszym życiu konsekwencją grzechu osobistego bądź społecznego, a także braku rozsądku.

Skuteczną i pewną modlitwą ratunkową która powstała w 1998 roku jest Nowenna do Matki Bożej Rozwiązującej Węzły. Ułożył ją argentyński ksiądz Juan Ramon Celeiro. Zyskała ona aprobatę biskupa Buenos Aires, który kiedyś przywiózł z Niemiec kopię tego obrazu. Tym biskupem był kard. Bergolio – dzisiejszy papież Franciszek.

Od tamtej pory nowenna została przetłumaczona na ponad 20 języków świata, w tym na arabski i Braila. Maryja w tym wezwaniu czczona jest w licznych krajach Europy, Ameryki Łacińskiej, a także i w Polsce.

Doświadczyłam cudownej mocy tej nowenny. Nieustannie się módlcie, w każdym położeniu dziękujcie Bogu, gdyż taka jest wola Boża względem Was.

JAK SIĘ MODLIĆ

1. Znak Krzyża Świętego
2. Akt żalu (skruchy)
3. Trzy pierwsze dziesiątki różańca (części przypadającej na dany dzień)
4. Rozważanie na kolejne dni nowenny
5. Dwie ostatnie dziesiątki różańca
6. Modlitwa do Maryi ROZWIĄZUJĄCEJ WĘZŁY (podana na końcu nowenny)
7. Znak Krzyża Świętego.

ROZWAŻANIA NA KOLEJNE DNI

PIERWSZY DZIEŃ

Ukochana Matko, Najświętsza Maryjo, Ty, która rozwiązujesz węzły zniewalające Twoje Dzieci, wyciągnij ku mnie, Twoje miłosierne dłonie. Dziś oddaję Ci ten węzeł... (wymienić go, jeśli to możliwe) i wszelkie zło w moim życiu, którego on stał się przyczyną. Daję Ci węzeł, który mnie dręczy, czyni nieszczęśliwym i przeszkadza mi zjednoczyć się z Tobą i Twoim Synem Jezusem, moim Zbawcą.

Uciekam się do Ciebie, Maryjo rozwiązująca węzły, albowiem ufam Ci i wiem, że nigdy nie wzdardałaś grzesznym dzieckiem błagającym Cię o pomoc. Wierzę, że możesz rozwiązać ten supeł, gdyż Jezus dał Ci wszelką władzę. Ufam, że zechcesz uwolnić mnie od tego zniewolenia, albowiem jesteś moją Matką. Wiem, że to uczynisz, ponieważ kochasz mnie miłością samego Boga. Dziękuję Ci, Matko Ukochana.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Kto szuka łaski ten znajdzie ją w dłoniach Maryi

DRUGI DZIEŃ

Maryjo, najukochańsza Matko, źródło wszelkich łask, moje serce zwraca się dziś do ciebie. Uznaję, że jestem grzesznikiem i że potrzebuję Twojej pomocy. Z powodu mojego egoizmu, uraz, braku wielkoduszności i pokory często odrzucałem łaski otrzymywane za Twoją przyczyną. Zwracam się dziś do Ciebie, Maryjo rozwiązująca węzły, abyś wyprosiła mi u Twego Syna Jezusa czystość serca, wewnętrzną wolność, pokorę i ufność. Pomóż mi, abym przeżył dzisiejszy dzień, praktykując potrzebne mi cnoty. Ofiaruję Ci je jako dowód mojej miłości ku Tobie. W Twoje ręce składam węzeł... (wymienić go, jeśli to możliwe), który nie pozwala mi głosić chwały Bożej.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Kto chce Bogu ofiarować każdą chwilę dnia, prosi o pomoc Maryję.

TRZECI DZIEŃ

Matko Pośredniczko, Królowo nieba, Ty, której dłonie rozdają wszystkie bogactwa Króla, zwróć ku mnie Twoje miłosierne oczy. W Twoje święte dłonie składam ten zniewalający węzeł mojego życia..... wszelkie urazy i pretensje, których on jest przyczyną.

Boże Ojcze, proszę Cię o prze-

baczenie moich win. Pomóż mi darować wszystkim, którzy świadomie lub nieświadomie stali się przyczyną mojego zniewolenia. Wiem, że rozwiązesz mój węzeł na tyle, na ile Ci zaufam. Przed Tobą, Ukochana Matko i w imię Twojego Syna Jezusa, mojego Zbawcy, który choć tak bardzo znieważony, potrafił przebaczyć – przebaczam teraz na zawsze tym osobom... a także samemu sobie.

Dziękuję, Maryjo rozwiązująca węzły i proszę, módl się o rozwiązanie w moim sercu węzła urazy oraz tego zniewolenia, które ci teraz przedstawiam. Amen.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.
Kto chce łask, zwraca się do Maryi.

CZWARTY DZIEŃ

Święta Matko Ukochana, dobra dla wszystkich, którzy Cię szukają, ulituj się nade mną. Składam w Twoje dłonie ten węzeł... Nie pozwala mi on trwać w pokoju, paraliżuje moją duszę, przeszkadza w kroczeniu za Panem i w oddaniu życia na Jego służbę.

Rozwiąż ten mój życiowy węzeł, o Matko moja. Uproś u Jezusa uzdrowienie mojej sparaliżowanej wiary, która chwieje się pod wpływem uderzeń kamieniami. Wędruj ze mną, Matko ukochana i pomóż, bym zrozumiał, że dzięki tym kamieniom mogę stać się silniejszy, że one pomagają mi w wewnętrznym wzrastaniu, w tym, bym przestał szemrać, nauczył się w każdej chwili dziękować i – ufny w Twoją moc – zachował duchową radość.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Kto chce doświadczyć ciepło, zbliża się do Maryi, która jest odbiciem promieni Słońca.

PIĄTY DZIEŃ

Matko rozwiązująca węzły, wielkoduszna i pełna współczucia, zwracam się do Ciebie, by jeszcze raz złożyć mój węzeł w Twoje dłonie... proszę Cię o Bożą mądrość, bym postępując w świetle Ducha Świętego, rozwiązał wszystkie trudności.

Nikt nigdy nie widział Cię zagniewaną, wręcz przeciwnie, słowa Twoje były tak pełne łagodności, że widziano w Tobie Serce Boga.

Matko Ukochana, daj mi Twoją łagodność i dobroć, abym nauczył się wszystko rozważać w ciszy serca. I jak to czyniłaś w czasie Pięćdziesiątnicy, tak i teraz wstawiaj się u Jezusa, ażebym i ja doświadczył w moim życiu wylania Ducha Świętego. Duchu Boga – zstąp na mnie!

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Maryja wszystko może wyprosić u Boga.

SZÓSTY DZIEŃ

Królowo Miłosierdzia, składam w Twoje dłonie mój życiowy węzeł... i proszę Cię o cierpliwość serca w czasie oczekiwania, aż go rozwiązesz.

Naucz mnie wytrwałego słuchania słów Twojego Syna, szczerego spowiadania się, przystępowania z wiarą do Komunii Świętej i wreszcie – pozostań ze mną. Przygotuj moje serce na świętowanie z Aniołami łaski, którą mi wypraszasz.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Cała piękna jesteś Maryjo i zmyły pierworodnej nie ma w Tobie.

SIÓDMY DZIEŃ

Matko najczystsza, zwracam się dziś do Ciebie, błagam o rozwiązanie tego węzła w moim życiu... o wyzwolenie mnie spod władzy złego. Bóg udzielił Ci wszelkiej władzy nad demonami. Wyrzekam się dziś szatana i wszystkiego co od niego pochodzi. Wyznam, że Jezus jest moim jedynym Zbawcą, moim jedynym Panem.

O Maryjo rozwiązująca więzy, zmiażdż głowę złego. Zniszcz pułapki, które stały się przyczyną zniewolenia w moim życiu. Dzięki, Matko najukochańsza. Panie Jezu, wyzwól mnie przez Twoją najdroższą Krew.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Jesteś chwałą Jeruzalem i chlubą naszego narodu.

ÓSMY DZIEŃ

Dziewico, Matko Boga, bogata w miłosierdzie, ulituj się nad Twoim dzieckiem i rozwiąż ten węzeł... w moim życiu. Proszę nawiedź mnie jak nawiedziłaś Elżbietę. Przynieś mi Jezusa, ażeby On udzielił mi Ducha Świętego. Naucz mnie praktykować cnoty męstwa, radości, pokory, wiary i jak Elżbieta uproś mi łaskę napełnienia Duchem Świętym. Chcę być dla mi Matką, Królową i Przyjaciółką. Daję Ci moje serce i wszystko, co do mnie należy: mój dom, rodzinę, dobra zewnętrzne i wewnętrzne. Należę do Ciebie na zawsze. Daj mi Twoje serce, bym mógł robić wszystko, co Jezus mi mówi.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Zbliżamy się z ufnością do Tronu łaski.

DZIEWIĄTY DZIEŃ

Matko Najświętsza, orędownicz-

ko nasza, Ty, która rozwiązujesz więzy, przychodzę dzisiaj, aby podziękować Ci za rozwiązanie mego życiowego węzła. Ty znasz boleść jaką mi sprawia. Dzięki, o Matko moja, za miłosierne otarcie moich łez. Dzięki za przygarnięcie mnie w ramiona i wyproszenie innej łaski Bożej. Maryjo, która rozwiązujesz więzy, Matko moja ukochana, dziękuję Ci za rozwiązanie węzłów mego życia. Okryj mnie płaszczem Twojej miłości, weź mnie pod swoją obronę, uproś światło i napełnij Twoim pokojem.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

MODLITWA DO MARYI ROZWIĄZUJĄCEJ WĘZŁY

Dziewico Maryjo, Matko Pięknej Miłości, Matko która nigdy nie opuszczasz dziecka wołającego o pomoc, której ręce nieustannie pracują dla dobra Twoich umiłowanych Dzieci, a serce przepęłniają Boża Miłość i nieskończone Miłosierdzie – zwróć ku mnie swoje spojrzenie pełne współczucia.

Ty wiesz jak bardzo brak mi nadziei i jak cierpię, i wiesz jak te węzły mnie paraliżują.

Maryjo, Matko, której Bóg powierzył rozwiązywanie zawilosci serc Jego dzieci, w Twoje ręce składam wstęgę mego życia. Nikt, nawet zły, nie może pozbawić Cię możliwości udzielenia mi miłosiernej pomocy. Nie ma takich węzłów, których Ty nie mogłabyś rozwiązać. Matko Wszchemocna, proszę weź dzisiaj tę zawilosc... (wymienić, jeśli to możliwe) i dla chwały Boga, dzięki Twojej łasce oraz mocy wstawiennictwa u Twojego Syna Jezusa, mojego Wyzwoliciele, rozwiąż ją... i rozwiąż na zawsze. Jesteś jedyną Pocięszycielką daną mi przez Boga, umocnieniem moich wątłych sił, ubogaceniem w mojej nędzy, oswobodzeniem od wszystkiego, co przeszkadza mi być z Chrystusem. Przyjmij moje wołanie. Chroń mnie, prowadź, strzeż. Ty jesteś moja najpewniejsza ostoja.

MARYJO ROZWIĄZUJĄCA WĘZŁY, módl się za mną.

Na zakończenie NOWENNY przyjmij z pokorą i ufnością MACIERZYŃSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO MARYI

Niech cię chroni przed szatanem, jego nienawiścią i złością;

Niech napełni cię pokojem i miłością, abys tym pokojem i miłością mógł/mogła dzielić się z innymi.

NIECH CIĘ BŁOGOSŁAWI MARYJA W IMIĘ OJCA I SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN.

Opr. Dorota Rodziewicz

Przed 1050. rocznicą Chrztu Polski



Rok 2016 zapowiada się obfitymi i wielkimi wydarzeniami religijnymi w naszym kraju. Chodzi o wyraźny akcent 1050. rocznicy Chrztu Polski, być może z udziałem Ojca Świętego Franciszka. Czekają nas także obchody Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie i w perspektywie pielgrzymka papieża do naszej Ojczyzny. Przygotowania trwają, a rozpoczęły się już kilka lat wcześniej na tych terenach, na których będą działy się te najważniejsze wydarzenia. Wiemy o tym z Listów Pasterskich Episkopatu Polski. Rocznicę chrztu będzie obchodzona w Poznaniu przede wszystkim jako ważne wydarzenie religijne. Abp Stanisław Gądecki w dniu 23 kwietnia 2012 roku, na spotkaniu założycielskim Komitetu Obchodów Chrztu Polski powiedział: „Chrzest Polski w 966 roku był przede wszystkim wydarzeniem religijnym, który zapewnił nam korzystanie z owoców Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, umożliwiając osiągnięcie zbawienia” (Zob. Komitet Organizacyjny Obchodów Chrztu Polski, <http://www.archpozn.pl/content/view/2385/223/>). Oprócz obchodów liturgicznych, w których weźmie prawdopodobnie udział Ojciec Święty „odbędzie się wystawa Expo Christianitatis, prezentująca początki chrześcijaństwa w Polsce, powstanie też pomnik upamiętniający Chrzest Polski. Zostaną przygotowane specjalne programy szkolne i pomoce multimedialne przypominające młodym pokoleniom o wydarzeniach sprzed ponad tysiąca lat. W poznańskie obchody wpisuje się ogólnopolski program duszpasterski, który będzie miał umocnić świadomość chrzcielnicą katolików w Polsce. W Poznaniu powstanie szlak jubileuszowy, na którym obok katedry, bibliotek

i muzeów, znajdzie się ekspozycja archeologiczna kaplicy książęcej Dobrawy na Ostrowie Tumskim” (tamże). Dodatkowo w Murowanej Goślinie (Wielkopolskie) przygotowywany jest wielki spektakl, który będzie mogło obejrzeć około 80-100 tys. osób oczywiście nie w jednym przedstawieniu, ale w 20 – tu, po 4 tys. osób w każdym. „Według współtwórcy przedsięwzięcia Jacka Kowalskiego, który jest autorem skryptu do widowiska, widzowie mają obejrzeć „spacer po panoramie dziejów Polski” – od początków do Solidarności i Jana Pawła II” (zob. *W 2016 roku spektakl na 1050-lecie rocznicę chrztu Polski*, <http://wiadomosci.onet.pl/poznan/w-2016-roku-spektakl-na-1050-lecie-rocznicę-chrztu-polski/sbm2z>).

Rocznicę Chrztu Polski, to przede wszystkim wspomnienie wydarzenia historycznego faktu Chrztu Polski, to zobowiązanie do refleksji nad konsekwencjami Chrztu Polski. Chrzest Polski to początek Kościoła na naszych ziemiach, a także zaistnienie państwa polskiego. Tak, więc przed nami wielkie święto kościelno-państwowe, obchodzone przez wszystkich Polaków. Chrzest Księcia Mieszka I to była decyzja religijna. Chrzest wyznaczył kierunek, naszej mentalności i kultury. Od chrztu rozpoczyna się proces, w którym wiara zaczyna przenikać całą rzeczywistość. Mówi się, że ten proces kończy się w wieku XIII. Przez chrzest Polska wchodzi w krąg kultury zachodnioeuropejskiej. W ramach przygotowań trzeba pytać: jak i na ile wiara kształtuje dzisiaj naszą polską rzeczywistość, nasze życie religijne i społeczne? Obchody mają nam pomóc odnaleźć się w obecnej rzeczywistości, by ruszyć w dalszą przyszłość. Mają pokazać jak tworzyć harmonię Kościoła i państwa we współczesnym świecie. Dzisiaj można pokazać takie trzy miejsca obchodów tej rocznicy: obchody liturgiczne w Poznaniu, Świątowe Dni Młodzieży w Krakowie, zaś stolicą kulturalną Europy w roku 2016 będzie Wrocław. Każda diecezja i każdy kościół lokalny będą to obchodzić we własnym wymiarze. Potrzebne jest pogłębienie życia

w łasce chrztu świętego, ukazanie tożsamości wiary i narodowości. Konieczna jest nowa edukacja historyczna, wychowawcza, katechetyczna we wszystkich trzech poziomach. Hasłem rocznicy jest przesłanie: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Z przeżywania tych obchodów mają się zrodzić konkretne działania, pogłębienie i ożywienie wiary zdolnej do dawania świadectwa wobec innych ludzi.

Każdego roku w Wigilię Paschalną przeżywamy uroczyste odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Właściwie cały Wielki Post prowadzi do tego, byśmy w Wielką Sobotę świadomie odnowili przyrzeczenia chrzcielne, które kiedyś w naszym imieniu złożyli nasi rodzice podczas naszego chrztu, a które potem w miarę dorastania przyjmowaliśmy jako nasze własne. W czasie uroczystej liturgii Wielkiej Soboty stajemy w kościele przy chrzcielnicy i zastanawiamy się, jak z tej wody uczynić źródło, jak odkryć na nowo wielki dar chrztu świętego, by przeżywać go coraz lepiej, by nasze życie było coraz bardziej owocne. Punktem odniesienia w naszych rozważaniach jest Jezus Chrystus. Chrzest ma prowadzić do poznania Boga. Chrzest Jezusa w Jordanie jest odniesieniem do chrztu chrześcijan. Jezus przychodzi nad Jordan, aby przyjąć chrzest. Jan Chrzcielca dziwi się temu, bo przecież był to chrzest nawrócenia, gdzie ludzie wyznawali swoje grzechy i postanawiali poprawę. Jest taki moment, gdy Jezus wchodzi w wody Jordanu, gdzie ludzie się obmywali. Ojcowie Kościoła tłumaczą, że to symbolizuje Wcielenie Syna Bożego. Jezus staje w jednym szeregu z grzesznikami, co więcej: bierze na siebie wszystkie grzechy. Chrzest Chrystusa trzeba widzieć jako zjednoczenie z każdym człowiekiem w całej historii ludzkości i świata. Człowiek, który szuka Boga, idzie na spotkanie z Bogiem. Nie ma człowieka, który mógłby sam siebie szukać. Szukanie Boga zawsze łączy się z natchnieniem Ducha Świętego. Jeżeli kiedyś dorośli chrześcijanie prosili o chrzest, to chcieli wierzyć w Jezusa Chrystu-

sa. Św. Paweł napisał: „Bez pomocy Ducha św. nikt nie może powiedzieć Panem jest Jezus” (1 Kor 12,3). Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Chrystusowi, tak jak prowadzi go Duch Święty. W czasie chrztu Jezusa w Jordanie, nad Jezusem otwiera się niebo i Bóg Ojciec potwierdza uroczyście: „To jest Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,13-17). „W obrzędzie chrztu Jezusa uczestniczy cała Trójca Święta: Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty. Bóg Ojciec jest głosem, wypowiada Słowo: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Syn Boży objawia pokorę Boga, wchodzi we wspólnotę z grzesznikami, przyjmuje na siebie nasze grzechy, ogałaca się. Duch Święty, który jest miłością, „unoszą się między Ojcem i Synem” w postaci gołębic. Jakby „łączy” ich; czyni Jednym. Trójca Święta towarzyszy również początkowi naszego życia duchowego. Jest z nami w czasie sakramentu chrztu. Bóg Ojciec wypowiada te same słowa, które wypowiedział nad Jezusem: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.

Jezus zaprasza nas do relacji przyjaźni. A Duch Święty napełnia Bożą miłością” (zob. S. Biel, *Ten jest mój Syn umiłowany – Mt 3, 13-17*, <http://www.deon.pl/religia/duchowosc-i-wiara/pismo-swiete-rozwazania/art,455,ten-jest-moj-syn-umilowany-mt-3-13-17.html>). Każdy chrzest dokonuje się w imię Trójcy Świętej. Przez chrzest człowiek wchodzi w relację z Trójcą świętą – zostaje zanurzony w życie Trójcy Przenajświętszej. Odchodząc do Ojca Jezus mówi do Apostołów: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu” [w języku oryginalnym zanurzając je w życiu Ojca i Syna i Ducha Świętego]. Dawniej symbolizowało to potrójne zanurzenie w wodzie chrztu – dzisiaj mamy trzykrotne polanie wodą w imię Trójcy Świętej. Papież Benedykt XVI mówił, że udziela się chrztu dlatego, że udziela go Kościół. Na krótko przed swoją rezygnacją tenże papież w obrzędzie chrztu zamienił słowa „wspólnota chrześcijańska” na słowa: „Kościół Boży” – w formule przyjęcia nowo ochrzczonego do wspólnoty wierzących i sam po raz pierwszy zastosował te słowa

(zob. *Zmiana w obrzędzie chrztu*, http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x69857/zmiana-w-obrzedzie-chrztu/). Chrzest jest ściśle związany ze słowami Boga Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany” po to, by człowiek odkrył, że ktoś go kocha, że kocha go sam Bóg. Chrzest jest po to, by poznać kim jest Bóg, a kim jest człowiek, by doświadczyć jak dobry i jak wielki jest Bóg. Przeżywanie tajemnicy swojego chrztu to odkrywanie wciąż na nowo, że jestem dzieckiem Boga, że Bóg mnie kocha. To ciągle poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: kim jest w oczach Boga? Jezus umarł na krzyżu, bo ukochał swojego Ojca, ukochał człowieka, każdego z nas.

Teraz Jezus chce człowiekowi przywrócić wiarę, że nie jest w tym świecie sam pozostawionym samemu sobie, że nie jest sierotą – ma w niebie Ojca, który go bardzo kocha. W trzecim wieku p.Ch. ojcowie Kościoła: Hipolit, Cyryl Jerozolimski, Tertulian piszą katechezy chrzcielne. W ostatniej części przygotowania do udzielenia sakramentu chrztu św. biskup pytał odpowiedzialnych za daną osobę: czy ten człowiek chce żyć w duchu Bożym, czy odwiedza chorych, czy pragnie przemiany swojego życia? Był to dialog bardzo konkretny, to były pytania o zdolność do dawania świadectwa swojej wierze. W momencie chrztu człowiek już sam odpowiadał z głębi swego serca, które było już przekonane i gotowe do pójścia za Chrystusem na całość. Obecnie najczęściej chrzczymy dzieci, prowadzimy katechezę przed chrztem dla rodziców i chrzestnych. Dla osób dorosłych, które wcześniej nie zostały ochrzczone jest katechumenat. Jest on nie tylko po, by uczyć, ale też po to, by otwierać serce na Bożą rzeczywistość, na Boże działanie.

Dzisiaj w katechezie na ogół mamy do czynienia z ludźmi, którzy zostali ochrzczeni, ale często już o tym zapomnieli, albo pamiętają to bardzo słabo, powinni oni przejść na nowo katechumenat. Kolejne powtarzanie prawdy, że Bóg ich kocha niewiele daje, zresztą uczniowie sami często powtarzają przed katechetą słowa: „Bóg nas kocha” – sam spotkałem się z tym już wiele razy w mojej pracy katechetycznej. Nie

zauważyłem jednak w tych wypowiedziach i postawach przekonania uczniów do tego, co sami wypowiadają, a raczej próby zaczepki i zmiękczenia prawdy chrześcijańskiej. Głoszenie wiary chrześcijańskiej musi pomóc człowiekowi odkryć, że Bóg go kocha i że umarł za niego na krzyżu. Pomóc – to znaczy uświadomić mu na nowo. Benedykt XVI uczył, że Bóg nie działa w chrzcie jako matryca, ale posyła Ducha św., by ciągle pytać: kim jest Bóg? W początkach chrześcijaństwa mieliśmy katechumenat, dzisiaj mamy neokatechumenat, który coraz bardziej się rozwija w poszczególnych diecezjach polskich. Musimy przygotować człowieka do jego otwarcia się na Pana Boga. Katecheza musi być egzystencjalna, powinna dotyczyć najważniejszych problemów życiowych. Każdy szuka szczęścia, lecz w czym innym to szczęście upatruje. Kultura to nie tylko twórcy, dzieła sztuki, to także świadomość ludzi. Wielu ludzi posługuje się bardzo schematycznym sposobem myślenia. Niekiedy człowiek nie może otworzyć się na Boga, bo świadomość społeczna jest zawężona poprzez prasę, media, pewne stereotypy powielane przez grupy rówieśnicze i własne zaniedbania. Często w życiu dorosłym pozostaje na poziomie duchowym z przygotowania do I Komunii Świętej. Przygotowania do sakramentu bierzmowania bywają nieraz słabe, mało skuteczne z powodu młodzieńczych buntów i niezrozumienia, a także z braku dobrych programów i prawdziwych świadków wiary. Młody człowiek ma na nowo zadziwić się tajemnicą Boga, rozradować się tym, że Bóg wciąż go kocha, kocha miłością bezwarunkową. „Zadziwienie to początek odkrywania prawdy” – uczył św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*.

Trzeba zauważać prymat łaski – pierwszym działającym jest zawsze Bóg. Łaska spotkania z Bogiem jest łatwa i zawsze nas uprzedza. To wszystko trzeba ukazać młodym w katechezie, w liturgii, nabożeństwach, a przede wszystkim w naszym życiu wiarą na co dzień, wiarą otwartą na sprawy bieżące i na każdego człowieka.

Ks. Czesław Walentowicz

KALENDARZ LITURGICZNY

Wrzesień 2014

- 01 Poniedziałek – wspomn. bł. Bronisławy, Dz
03 Środa – wspomn. św. Grzegorza Wielkiego, Pp Dr
04 Czwartek – wspomn. bł. Marii Stelli i Towarzyszek, Dz M
08 Poniedziałek – ŚWIĘTO NARODZENIA NAJ-SWIĘTSZEJ MARYI PANNY
09 Wtorek – wspomn. św. Piotra Klawera, Prezb. wspomn. bł. Anieli Salawy, Dz
12 Piątek – wspomn. Najświętszego Imienia Maryi
13 Sobota – wspomn. św. Jana Chryzostoma, Bp Dr
14 Niedziela – ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO
15 Poniedziałek – wspomn. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej
16 Wtorek – wspomn. św. Korneliusza, Pp i Cypriana, Bp, Mm
17 Środa – wspomn. św. Roberta Bellarmina, Bp Dr
18 Czwartek – ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KÓSTKI, ZAKONNIKA, PATRONA POLSKI
19 Piątek – wspomn. św. Januarego, Bp M
20 Sobota – wspomn. św. Andrzeja Kim Taegon, Prezb., Pawła Chong Hasang i Towarzyszy, Mm
23 Wtorek – wspomn. św. Pio z Pietrelciny, Prezb.
25 Czwartek – wspomn. bł. Władysława z Gielniowa, Prezb.
26 Piątek – wspomn. św. Kosmy i Damiana, Mm wspomn. św. Wawrzyńca Ruiz i Towarzyszy, Mm
27 Sobota – wspomn. św. Wincentego a Paulo, Prezb.
29 Poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. ARCHANIOŁÓW MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA
30 Wtorek – wspomn. św. Hieronima, Prezb. Dr

Październik 2014

- 01 Środa – wspomn. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Dz Dr
02 Czwartek – wspomn. św. Aniołów Stróżów
04 Sobota – wspomn. św. Franciszka z Asyżu
06 Poniedziałek – wspomn. św. Brunona, Prezb.
07 Wtorek – wspomn. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej
09 Czwartek – wspomn. bł. Wincentego Kadłubka, Bp
10 Piątek – wspomn. św. Dionizego, Bp i Towarzyszy, Mm wspomn. św. Jana Leonardiego, Prezb. wspomn. bł. Marii Angeli Truskowskiej, Dz
13 Poniedziałek – wspomn. bł. Honorata Koźmińskiego, Prezb.
14 Wtorek – wspomn. św. Kaliksta, Pp M wspomn. św. Małgorzaty Marii Alacoque, Dz
15 Środa – św. Teresy od Jezusa, Dz Dr
16 Czwartek – wspomn. św. Jadwigi Śląskiej
17 Piątek – wspomn. św. Ignacego Antiocheńskiego, Bp M
18 Sobota – ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA, EWANGELISTY
20 Poniedziałek – wspomn. św. Jana Kantego, Prezb.
21 Wtorek – wspomn. bł. Jakuba Strzemię, Bp
22 Środa – wspomn. św. Jana Pawła II, Pp
23 Czwartek – wspomn. św. Jana Kapistrana, Prezb. wspomn. św. Józefa Bilczewskiego, Bp
24 Piątek – wspomn. św. Antoniego Marii Clareta, Bp
26 Niedziela – W kościołach poświęconych (konsekrowanych): UROCZYŚCIE ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO
28 Wtorek – ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA

WYDZIAŁ KATECHETYCZNY

www.katecheza.archibial.pl

Dyrektor

Ks. mgr lic. Jerzy Sęczek
tel./fax (0 85) 665-24-09
śr. – pt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰

Zastępca dyrektora

Ks. dr Bogdan Skłodowski
tel./fax (0 85) 665-24-09
pn. – wt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰

Sekretariat Wydziału Katechetycznego

s. mgr Teresa Bajda, SAC
tel. (0 85) 665-24-10

pn., śr. 9⁰⁰ – 13³⁰; wt., czw. 13⁰⁰ – 16³⁰,
pt. 10⁰⁰ – 12⁰⁰ – dyżur wizytatora

Archidiecezalny Wizytator Katechetów Świeckich i Zakonnych

dr Elżbieta Młyńska

tel. (0 85) 665-24-08, tel. dom. (0 85) 663-20-29

czw., pt. 9⁰⁰ – 13⁰⁰; pn., śr. – hospitacje w szkołach

Konsultant ds. nauczania religii

w Centrum Edukacji Nauczycieli (pok. 105)

mgr Małgorzata Łazarska – pn. 8⁰⁰ – 16⁰⁰, wt. 8⁰⁰ – 15⁰⁰,
śr. 12⁰⁰ – 19⁰⁰, czw. 8⁰⁰ – 14⁰⁰, pt. 8⁰⁰ – 15⁰⁰

tel. CEN (0 85) 732 98 67 lub (0 85) 732 98 69 wew. 45

Doradcy metodyczni

mgr Urszula Zagan, tel. 0 504 211 305

Wydział Katechetyczny, ul. Kościelna 1 – wt. 14³⁰-15¹⁵,
śr. 14⁰⁰-15³⁰

ks. mgr lic. Czesław Walentowicz, tel. 0 607 557 224

Centrum Formacji Pastoralno-Katechetycznej,

ul. Warszawska 50 – śr. 14⁰⁰-15³⁰;

plebania par. św. Kazimierza – cz. 16⁰⁰-17³⁰

Szkolni wizytatorzy dekanalni

Dekanat Białystok-Białostoczek: ks. mgr Mirosław Stankiewicz,
mgr Dorota Jurguć

Dekanat Białystok-Bacieczki: mgr lic. Barbara Bachurek

Dekanat Białystok-Dojlidy: ks. mgr Leszek Giemza, mgr Małgorzata Kasperowicz

Dekanat Białystok-Nowe Miasto: ks. mgr Wiesław Kulesza,
mgr Zyta Leszczyńska

Dekanat Białystok-Starosielce: mgr Maria Brańska

Dekanat Białystok-Śródmieście: ks. mgr Jarosław Ciuchna,
mgr Monika Wasiluk

Dekanat Dąbrowa Białostocka: ks. mgr Andrzej Kramkowski

Dekanat Knyszyn: mgr Marek Zajkowski, ks. Stanisław Walenciej

Dekanat Korycin: ks. Grzegorz Nienaltowski

Dekanat Krynki: ks. mgr Adam Baranowski

Dekanat Mońki: mgr Marek Zajkowski, ks. Stanisław Walenciej

Dekanat Wasilków: mgr Katarzyna Dziecnyk

Dekanat Sokółka: ks. mgr Adam Baranowski



KOLORY NIEBA

fot. Małgorzata Kasperowicz



Do użytku wewnętrznego

Wydawca: Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Białostockiej

Redaguje zespół: Joanna Szydłowska (red. naczej.),

Zbigniew Łaszcz (redakcja techniczna), Urszula Zagan (konsultacja metodyczna)

Adres Redakcji: Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej, ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok,

e-mail: ndk@archibial.pl

tel. 85-665-24-09, www.ndk.archibial.pl

Za pozwoleniem Władzy Kościelnej, Nr 977/92, ISSN 1232-5244

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do wprowadzenia zmian formalnych, skrótów oraz nadawania tytułów